

## Potencjał nieprzewidywalności

Polska musi w obecnych warunkach myśleć o odbudowie potencjału nieprzewidywalności swej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Ktoś się oburzy. Jak to?! Czyż naszym celem nie jest być wiarygodnym partnerem i sojusznikiem? Oczywiście, że tak. Problem w tym, że polska polityka w Europie stała się absolutnie przewidywalna – pisze Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

Nasza polityka wobec Rosji jest w stu procentach przewidywalna, podobnie jak wobec Niemiec czy USA.

Ameryka daje zielone światło dla niemieckiej Europy. Wyznania miłości dla Niemiec, jakie podczas wizyty w Berlinie złożył Antony Blinken, sekretarz stanu USA, były tak gorące, że można zastanawiać się, czy nie jest to aby miłość bezgraniczna. Nie przemawia tutaj przeze mnie zazdrość. Moja krytyka wynika ze sceptycyzmu, czy faktycznie mamy do czynienia w polityce administracji Bidena wobec Niemiec i Europy z przemyślaną strategią.

*Ameryka daje zielone światło  
dla niemieckiej Europy*

Donald Trump miał destrukcyjny charakter, ale to za jego prezydentury Departament Stanu

przyjął punkt widzenia, zgodnie z którym Europa jest dzisiaj polem strategicznej rywalizacji mocarstw, przede wszystkim Chin i Rosji, i że Ameryka musi w tej rywalizacji wziąć aktywny udział. To faktycznie otwierało przed Polską i regionem Europy Środkowej pole możliwości – inna sprawa, czy dobrze przez nas wykorzystanych. Administracja Bidena myśli inaczej. Ponieważ pole strategicznej rywalizacji mocarstw identyfikuje gdzie indziej, uważa, że Niemcy zapewnią Ameryce spokój w Europie, a z Rosją Ameryka na jakichś warunkach się dogada. Oba założenia względem Niemiec i Rosji są jednak mocno dyskusyjne.

Tak czy inaczej oznacza to, że Ameryka politycznie będzie się z Europy Środkowej wycofywać i należy zastanawiać się, jak wpłynie to na jej wojskową obecność w tym regionie. Tak, Polska znalazła się dzisiaj w narożniku. Zamiast się wyplakiwać lub dawać upust swojej *Schadenfreude*, warto myśleć, jak się z tego narożnika wydostać.

Dlatego zgadzam się z tymi, którzy uważają, że Polska musi w obecnych warunkach myśleć o odbudowie potencjału nieprzewidywalności swej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Ktoś się oburzy. Jak to?! Czyż naszym celem nie jest być wiarygodnym partnerem i sojusznikiem? Oczywiście, że tak. Problem w tym, że polska polityka w Europie stała się absolutnie przewidywalna. Nasza polityka wobec Rosji jest w stu procentach przewidywalna, podobnie jak наша polityka wobec Niemiec czy Stanów Zjednoczonych, co nie tylko ogromnie osłabia naszą pozycję, ale daje tym państwom wolną rękę do rozgrywania nami ich własnych partii szachów. Wiarygodności nie należy mylić z bezwolnością, a pozostawanie w narożniku w niczym nam nie pomoże.

*Marek A. Cichocki*

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”